

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji-Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośzeniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowo) 25 gr., za tekstem (10 linowo) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konta czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Proces o krwawe zajęcia na Podhalu. Znow odwołanie zeznań złożonych w śledztwie. Adwokaci złożyli obrony.

W piątek po południu w procesie wadwickim przystąpiono do badania świadka Karola Olejarsza. Świadek ten po zostanie w więzieniu, skazany w związku z tą samą sprawą, za udział w rozruchach i rozrzucając ulotki antyżydowskie, na 6 miesięcy aresztu. Świadek Olejarsz złożył w czasie śledztwa zeznania obciążające Ferensa i osk. Szczygła.

ZNOW ODWOŁANIE ZEZNAN!

Olejarsza przeprowadziła na salę sądową. Obronca mec. Pozowski wnosi o niezaprzyjęcie świadka, a to ze względu na to, że zamieszany on jest w tę samą sprawę co oskarżeni. Mimo sprzeciwu prokuratora sąd przychylił się do wniosku obrońcy.

Przewodniczący: — Czy świadek zna profesora Ferensa?

Świadek: — Znam.

Przew.: — Czy prof. Ferens nie kazał panu pójść po ulotki antyżydowskie do Komorowicz do Szczygła?

Świadek: — Nie!

Przew.: — Przecież zeznał pan tak w śledztwie, a także mówił pan, że Ferens powiedział: „Trzeba będzie bić żydów, gdy tylko przyjdzie rozkaz”.

Świadek: — Prof. Ferens absolutnie tak nie mówił. W śledztwie zeznałem tak, bo byłem zdenerwowany własnym wyrokiem, który zapadł parę dni przedtem.

WIZYTA „SANACYJNEGO” DZIAŁACZA.

Dalej świadek opowiada, że w więzieniu odwiedzili go dwaj „panowie”, którzy namawiali go, by w zeznaniach obciążał prof. Ferensa.

Przew.: — Co to byli za panowie?

Sw.: — Jeden z nich, to był prezes BB, niejaki Wołak, drugiego nie znam.

Na sali poruszenie i konsternacja. Zaznaczyć tu należy, że odwiedzanie więźniów przez osoby obecne nie jest, jak wiadomo, przewidziane przez regulamin więzienny.

Przewodniczący odczytuje następnie szereg ustępów z zeznań, złożonych w śledztwie przez Olejarsza. Z zeznań tych wynika, że Olejarsz był w Komorowiczach po ulotki antyżydowskie, które otrzymał rzekomo od Szczygła.

Sw.: — Ulotki istotnie dostałem, ale w pokoju, w którym mi je wydano, było dosyć ciemno, i nie wiem, czy ulotki wręczył mi Szczygł.

Następuje konfrontacja świad-

ka z osk. Szczygłem. Konfrontacja nie daje żadnego wyniku.

Prokurator: — Czy ostatnio mówił pan o tych sprawach z współwięźniami?

Sw.: — Często o tem rozmawialiśmy.

Przewodniczący precyzuje pytanie prokuratora: — Czy w więzieniu nikt nie wpływał teraz na pana, by pan odwołał pierwsze zeznanie?

Sw.: — Absolutnie nikt.

PROTEST OBRONY.

Podczas badania świadka Olejarsza dochodziło kilkakrotnie do konfliktów między obroną a przewodniczącym. Pod koniec rozprawy mec. Stypulkowski założył imieniem obrony protest przeciw tego rodzaju prowadzenia badania. Przewodniczący odczytuje całe ustępy z zeznań świadka, co jest niedopuszczalne. Przewodniczący przeszkadza obronie w zadawaniu pytań świadkowi. Adw. Stypulkowski składa tedy protest i grozi złożeniem obrony przez wszystkich obrońców w tej sprawie.

Na tem zakończono posiedzenie piątkowe.

W sobotę zbadano ostatnich świadków.

WNIOSKI OBRONY.

Podczas całej rozprawy nie stawiało się do sądu dwóch świadków, których prokurator rzekł się. Obrońcy sprzeciwili się na sobotniej rozprawie przed południem odczytywaniu ich zeznań w sądzie, złożonych w czasie śledztwa, zgłaszając w tej sprawie konkretny wniosek.

Poza tem obrońcy zgłosili wniosek o dodatkowe wezwanie na rozprawę kilkunastu świadków. Na tem przewodniczący przerwał rozprawę. Sąd udał się na naradę nad wnioskami obrońców.

Wnioski adw. Stypulkowskiego poparł mec. Pozowski, a mec. Grendyński wykazywał, że świadkowie, których wezwanie domagała się obrona, mają zeznać na okoliczności ważne dla sprawy.

Po półtoragodzinnym naradzie trybunał powziął decyzję, ażeby wezwać na poniedziałek sześciu świadków z pośród zaproponowanych przez obronę, innych zaś świadków nie powoływać. Inne wnioski obrony trybunał odrzucił, a w szczególności wnioski, dotyczące odczytania zeznań świadków. Odnosi się to do 60 protokołów w śledztwie; wszystkie te osoby nie zostały wezwane na rozprawę sądową.

OBRONA OPUSZCZA SAŁĘ SĄDOWĄ.

Po ogłoszeniu decyzji trybunału, mec. Pozowski oświadczył, że obrona nie będzie obecna podczas odczytywania tych wniosków — poczem, po złożeniu tego oświadczenia, obrońcy opuścili salę rozprawy.

Zaczęło się teraz długie, monotonne odczytywanie protokołów.

Ogłoszenia wyroku należy się spodziewać 3 sierpnia r. b.

Zwłoki Kasprowicza na Harendzie.

Piszą nam z Zakopanego: W dniu 1 sierpnia mija siedem lat od śmierci Jana Kasprowicza. Ponieważ budowa mauzoleum na Harendzie została właśnie zakończona, w dniu tym odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok wielkiego poety z grobowca rodziny Dłuskich, gdzie dotychczas spoczywały, do mauzoleum. Uroczystości zapowiadają się wspaniałe; zapowiedziany jest na nie przyjazd wielu wybitnych osobistości ze świata naukowego i artystycznego. Mauzoleum, którego

Ustawa niemiecka o przymusowej sterylizacji skierowana... przeciwko żydom.

Ogłoszenie ustawy o przymusowej sterylizacji (obezplodnienie) w Niemczech wywołało żywe zaniepokojenie w kołach żydowskich. Aczkolwiek ustawa nie wspomina o żydach, to jednak postanowienia jej mogą być tak szeroko interpretowane, iż z łatwością nadużyte być mogą przeciwko żydom, szczególnie przeciwko dzieciom żydowskim.

Jak donoszą, celem tej ustawy m. in. jest, aby niebezpieczeństwo sterylizacji zawsze wisiało nad ludnością żydowską, co zmusi rodziców żydowskich do wysyłania dzieci z Niemiec i przyczyni się w ten sposób do zmniejszenia się liczby żydów w Niemczech.

Rewizja naturalizacji w Niemczech.

Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza nową ustawę o rewizji naturalizacji, nadanych po listopadzie 1918 r. i o prawach obywatelstwa niemieckiego. Decyzje w sprawie uznania naturalizacji danych obywateli za niewskazane winny wypływać z przesłanek ideologii narodowo-socjalistycznej i mieć na względzie czystość rasy niemieckiej.

Prawo obywatelstwa nie może być bez specjalnie ważnych powodów odebrane, o ile zostało ono nadane przed dniem 9 listopada 1918 r.

Żyd. Ag. Telegraf. donosi z Berlina, że niemieckie władze administracyjne przystąpiły już wczoraj do pozbawiania obywatelstwa niemieckiego żydów wschodnio-europejskich na mocy nowej ustawy.

Ustawa ta zezwala pozbawić obywatelstwa uzyskanego w okresie od 9 listopada 1918 (powstanie republiki niemieckiej) do 30 stycznia 1933 — osoby, uznane za „niepożądanych obywateli”.

Przedstawiciele policji politycznej odwiedzili pewną liczbę żydów berlińskich, którym zabrano paszporty niemieckie i pozostawiono im wypełnione już zgłoszenia na ich nazwiska dokumenty dla bezpieczeństwa. Zadanych motywów przytem nie podawano.

Obywatelstwo palestyńskie dla żydów bezpieczeństwa.

Uchwalenie projektu ustawy przez Izbę Gmin.

Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin konserwatywny poseł komandor Locker-Lampson zgłosił projekt ustawy, przewidującej „rozszerzenie możliwości uzyskania obywatelstwa przez Żydów, zamieszkałych poza Imperjum Brytyjskiem” ze szczególnem uwzględnieniem Żydów niemieckich.

Projekt ustawy przewiduje udzielenie obywatelstwa palestyńskiego wszystkim żydom pozabawionym w jakimkolwiek kraju praw obywatelskich.

Projekt ustawy Lampsona został przez Izbę gmin uchwalony w pierwszym czytaniu.

Henderson ustępuje ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN (Pat). Zarząd Labour Party na wczorajszym posiedzeniu postanowił wystawić kandydatem Hendersona w wyborach uzupełniających w okręgu Cley Cross w hrabstwie Derby. Przejście tego kandydata jest pewne. Oznacza to, że od jesieni Henderson wejdzie z powrotem do Izby

Gmin i rzecz oczywista znowu obejmie stanowisko przywódcy opozycji, sprawowane narazie przez Landsbury'ego tylko zastępczo. — Będzie to wymagało ustąpienia Hendersona ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

Powstanie w Indjach.

LONDYN (Pat). Administracja brytyjska w Indjach postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną ofensywę powietrzną przeciwko zbuntowanemu szepcowi Mohmanów na północno-zachodniej

graniczy Indji. Oddziały wojsk lotniczych z Iraku są już w drodze do Peshawaru, skąd według zapowiedzi oficjalnej odebrać aeroplany bombowe na obszary objęte powstaniem.

Podróż Mussoliniego do St. Zjednoczonych

PARYŻ. O pewnego rodzaju turystyce dyplomatycznej wspomina „Paris Midi”. Mianowicie zapowiada podróż Mussoliniego do Waszyngtonu. Mussolini odmówił przyjazdu do Ameryki razem z Herriotem i Mac Donel-dem z dwu powodów: dlatego że pragnął aby tylko jego gwiazda błyszczała na horyzoncie zaoceanicznym, po drugie, że nie chciał narażać się na zbyt jaskrawe manifestacje ugrupowań antyfaszystowskich bardzo licznych w Ameryce. Dziś jednak obydwu ro-

daje skrupułów odpadły. Mussolini będzie jedynym gościem Białego Domu a entuzjazm, z jakim witano eskadrę jen. Baibo wskazuje jakoby na osłabienie ruchu antyfaszystowskiego po tamtej stronie oceanu Atlantyckiego. Celem podróży mają być sprawy długów i handlowe. Podobno Ameryka ażeby „ukarać” Francję, gotowa jest udzielić Włochom warunków niezmierzanie wygodnych dla eksportu, importu i spłaty długów.

Smiertelna choroba króla Albanji.

Spór o koronę przy tożu konającego króla.

Prasa paryska podaje szczegóły ciężkiej choroby króla Albanji, Ahmeda Zogu. Król cierpi na suchoty gardlane. Choroba w ostatnich czasach zrobiła tak wielkie postępy, że otoczenie króla żywi poważne obawy. Znany lekarz wiedeński, prof. Bauer, który od dłuższego czasu leczy króla, odmówił dokonania operacji, uważając ją za bezcelową. Dwór wezwał do Tirany

Zdemolowanie bóżnicy w Mannheim.

Jak donoszą, do bóżnicy w Mannheim wdarli się umundurowani członkowie oddziałów szturmowych, którzy zdemolowali całe wewnętrzne urządzenie, dokonali włamań do arki rodaków i zniszczyli wiele modlitełek i ksiąg.

Szturmowcy zrabowali też wiele cennych przedmiotów kultury, w tej liczbie strażnicze lich-tarze. Żydom nie wolno handlować bydłem i zbożem.

Wyższe władze administracyjne okręgu Butow poleciły wszystkim podległym sobie organom, aby nie dopuściły kupców żydowskich do skupywania bydła i produktów zbożowych. Na odnośnych rynkach mogą się zjawiać wyłącznie kupcy i handlarze niemieccy. Winni przekroczenia zakazu będą karani „wyeliminowaniem z wspólnoty państwowej”.

Odpowiednie władze miejskie i wiejskie okręgu Butow wezwane zostały do natychmiastowego komunikowania władzom nadzorczym o każdym wypadku utrzymywania stosunków handlowych z żydami przez włóścian.

„Automatycznie usunięci”.

Ministerstwo oświaty ogłasza urzędowo zapowiedź, że wszystkich nauczycieli żydów uważać należy za automatycznie usuniętych i nie będą oni zaangażowani na rok szkolny w 1933/34 r.

Nowe pogłoski o zmianach w rządzie.

W sferach zbliżonych do rządu krąży uprzejmy pogłoski, że powrót p. premiera Jędrzej-wicza i narady, które miały miejsce w Wilnie pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem stoją w związku z poważnymi zmianami, jakie nastąpić mają w najbliższych dniach na stanowiskach ministerjalnych.

M. in. mówi się o tem, że rekonstrukcja gabinetu zacznie się

od dymisji ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Pierackiego, na którego miejsce ma przyjść pułkownik Nakoniecznikow-Klukowski.

Podobno również jest już zdecydowane odejście ministra komunikacji p. Bućkiewicza. Przy-czem ważny ten resort ma objąć generał Sławoj-Składkowski, dotychczasowy wiceminister spraw wojskowych.

Powrót z Londynu.

Rzeczoznawcy do spraw gospodarczych, wchodzący w skład delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną, odjechali wczoraj z Londynu do kraju. Wiceminister Koc, wraz z rzeczoznawcami skar-

bowymi i kolejowymi pozostaną w Londynie jeszcze przez kilka dni dla przeprowadzenia i zatwierdzenia szczegółów umowy o elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Klub Narodowy.

Dnia 1 sierpnia o godz. 11-ej rano odbędzie się posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego.

Zmiany sądów.

Z dniem 1 stycznia 1934 wej-dzie w życie rozporządzenie Prezydenta o zmianie okręgów w Czortkowie i Stanisławowie. Okręgi sądów grodzkich w Buczaczu,

Rada ubezpieczeń społecznych.

Minister opieki społecznej gen. Hubicki zamianował przewodniczącym rady izb rzemieślniczych, sen. Wiechojca, członkiem rady ubezpieczeń społecznych na przeciąg 3 lat.

„Pepege” w Grudniadzu.

Będąca pod nadzorem sądowym fabryka wyrobów gumowych „Pepege” w Grudniadzu rozpoczęła układy z wierzycielami. Propozycje fabryki idą na regulację długów w wysokości około 25 proc.

Wierzyciele mają być spłaceni nie gotówką, lecz akcjami fa-

brycznymi. Kkapitał zakładowy przedsiębiorstwa ma być obniżony i mają być emitowane nowe akcje, które wręczone będą wierzycielom na pokrycie ich pretensji. Pertraktacje z wierzycielami są w toku. Wierzyciele domagają się regulacji sprzyjnie im na 40 proc.

Nowa organizacja ukraińska w Małopolsce Wschodniej.

W związku z tarcieciem wsód ukraińców i wykluczeniami ze stromnictwa Undo szeregu polityków, ma powstać na terenie Małopolski Wschodniej nowa organizacja polityczna, reprezentująca opozycję w stosunku do partji Undo. Na czele nowej organizacji staną posłowie Kochan i Palijew.

«Sanacyjne» obdzieranie bezrobotnych.

Obrazki z Chranowa (woj. Krakowskie).

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Robotnik” następującą korespondencję z Chranowa.

Wśród bezrobotnych panuje ogromna nędza i pogoń za jakąkolwiek pracą, zis w biurach pośrednictwa mają wpływ różni ZZZ-owcy czy „irrewolucjonisci”, którzy „informują” robotników jak otrzymać pracę przy budowie dróg i przy tej sposobności werbuja do „Strzelca”, do „rezerwistów”, do ZZZ, i do „frakcji”.

I to netylko werbuja, ale od tych biedaków wyciąga się wpi-

sowe i wkładki do wymienionych organizacji, bierze się po 1 zł wpisowego i 1 zł wkładki i obiecuje się im, że tylko oni otrzymają pracę przy budowie dróg. Naturalnie obietnicy tej się nie dotrzymuje. Niektórzy sprzedają kury, ażeby ten okup złożyć, a kobiety z głodnymi dziećmi placzą nad stratą kury, która im przynajmniej znosiła jajka.

Tak wygląda przyjmowanie do pracy do budowy i naprawy dróg w powiecie chranowskim...

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty, „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Sierpnia r. b.

Reklama jest dźwignią handlu.

Z prasy.

Pokój wewnętrzny.

Widocznie okres ogorkowy sprzyja plotkarstwu, bo podane przez nas niedawno pogłoski o projekcie zmiany kursu wciąż znajdują chętnych interpretatorów. Naszym zdaniem słuszniej „Słowo Pomorskie” kwalifikuje wszystkie te „gawędy” jako przysłowie węża morskiego, który wychyla się ze stojącej wody morza nudy letniej.

„Rząd wydał mnóstwo rozporządzeń „gospodarczych”, mających przynieść ulgę przedewszystkiem rolnictwu. Ale przecież trzeba także czemś zaciekać opinię publiczną w miastach, które zbyt dużo mówią o tem, czy będzie np. obniżka pensji, czy jej nie będzie. I oto zjawia się znowu po raz setny ów „wąż morski”, któremu na imię: sanacyjny projekt zmiany konstytucji. Chcecie zapomnieć o kłopotach dnia codziennego? To dyskutujcie ze sobą o... konstytucji.

Mussolini zmienił już konstytucję; Hitler także. Czy Polska ma być gorsza i mniej ruchliwa od nich? Dalej-że do roboty! Zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu! Skłonić opozycję, by pozycyja trochę głosił klubowi BB. (sanacja chociaż ma zwykłą większość, nie może uchwalić sama zmiany konstytucji, ponieważ do tego trzeba aż 296 głosów, a klub BB. posiada tylko 245; nawet żydzi nie wystarczą). Ażeby pozyskać głosy opozycji, to należy z nią zawrzeć „świętą zgodę”.

To się da zrobić! Można przecież ogłosić „amnestję” ze względu na to, że w listopadzie wypadnie 15-lecie wstąpienia niepodległej Polski! A nie jest też wykluczona amnestja podatkowa. I już mamy temat, z którym można przyjść do społeczeństwa, gdy minie lato a z nim skończy się pora różnych „świąt”. O konstytucji, o „świętej zgodzie”, o „amnestji” można dyskutować także podczas szarugi jesienniej i zimowych mrozów. Gdy minie sezon budowy mieszkań, to się rozpocznie sezon budowy... nowych projektów.

Skoro jednakże padło słowo o „pokoju wewnętrznym” i „świętej zgodzie”, „Słowo Pomorskie” uważa za konieczne wyjaśnić, że „Kto chce prawdziwej „świętej zgody”, ten łatwo może znaleźć sposób, ażeby szczerze swoich zamiarów postawił w jasnym świetle. Kto pragnie iść do „świętej zgody”, ten nie będzie się posługiwał plotkami, szepcaniem po ciemnych kątach. W tych metodach trzeba także „zmienić kierunek”. A oprócz tego jedno pytanie: Na jakich zasadach miałaby się oprzeć „święta zgoda”? Czy społeczeństwo polskie mogłoby się zgodzić np. na to, ażeby żydzi niemieccy pchali się do Polski bez przeszkód wszystkimi przejściami granicznymi? „Pokój wewnętrzny” jest potrzebny przedewszystkiem dla sanacji; my w to wierzymy. Sanacja bowiem „musi zmienić kierunek”, a na to potrzebne jest „pokój”, ażeby bez przeszkód przeprowadzić zgrupowania na froncie. A potem? Któż się może ludzi co do tego, co ma nastąpić po owej chwili sanacyjnego „pokoju wewnętrznego”?

Wakacyjne tematy.

Na ten sam wakacyjny temat pisze także krakowski „Naprzód”, który przypomina przy sposobności, jak to bywało w ubiegłych latach.

„Druza — wedle ulubionego u nas wyrażenia — transza wakacyj jest dobrą (kazią) do powstawania różnych poglądów, które w innych porach roku nie mają odpowiedniego pola do rozszerzania się.

„...Taką pogłoską, która od kilku dni obiega prasę, nie budząc zresztą większego zainteresowania, jest wiadomość o „intensywnych pracach nad przygotowaniem projektu nowej Konstytucji”.

„Pamiętają wszyscy, że w czasie ostatniej akcji wyborczej w jesieni 1930 roku stawiano zmianę konstytucji jako naczelny postulat tych sfer, których wyrazem po wyborach stał się BB.

„...Nic z tej pracy nie wynikło. Komisja konstytucyjna żadnego projektu poza „teżami” nie uchwaliła; Sejm nie miał okazji konstytucji się zająć. Robiono zato tem gorliwiej za kulissami co powszechnie nazywano dywersją, aby swoje pragnienia ufundować na potrzebnej do uchwalenia większości.

Teraz mówią nam już inaczej: cała poprzednia praca na nic, robi się konstytucja poza komisją konstytucyjną, p. Sławek specjalnie tem zagadnieniem się zajmuje, na jesień wyskoczy z gotowym projektem.

„Mówi się — sanacji na pocieszenie, innym jako groźbę, — że obecnie sytuacja dla uchwalenia nowej konstytucji jest korzystniejsza niż przedtem, gdy przygotowania dywersyjne są już na ukończeniu, potrzebne dwa tuziny głosów już się znalazły”.

Z głosów prasy sanacyjnej warto zanotować uwagi „Dziennika Poznańskiego”, który w kwestji konstytucji wypowiada się w sposób następujący:

„Nie wiemy narazie czy punktem wyjścia mającej nastąpić wkrótce debaty konstytucyjnej będzie ostatni, złożony w Sejmie projekt reformy konstytucji BBWR, czy też przedstawiony zostanie nowy projekt, który — jak twierdzą w pewnych kołach — opracowany jest jakoby przez prezydium BBWR. Obecnie „Nie możemy zatem już dzisiaj mówić o szczegółach zmian w ordynacji wybor-

czej. Ograniczamy się tylko do pobieżnego naszkicowania problemu, ale tem silniej i tem dobitniej pragniemy podkreślić, że niema uzdrowienia ustroju Polski bez zmiany ordynacji wyborczej! Nawet obecna konstytucja, gdyby w niej wzmocnić stanowisko nadzrędnego głosu państwa, ograniczyć odpowiedzialność Rządu przed parlamentem, przy jednoczesnym podwyższeniu poziomu umysłowego i moralnego Izby, pozwalałaby przynajmniej przez czas jakiś sterować państwem bez wstrząsów. Natomiast obecna ordynacja wyborcza nie może być utrzymana! Wybory w r. 1930 winny być ostatnimi, jakie na podstawie tej fatalnej ustawy przeprowadzono”.

Wydaje się jednakże, że to pismo sanacyjne nie posiada zbyt dokładnych informacji o zamierzeniach „czynnika decydującego”, skoro pisze o zmianie ordynacji wyborczej.

Obecna ordynacja wyborcza sanacji raczej dogadza. Daje ona w każdym razie jedno: duże pole do radośnie-twórczych popisów w resorcie tworzenia cudów nad urnami i w komisjach wyborczych.

Nasz przyjaciel p. Rzymowski.

Prasa sanacyjna od czasu do czasu dostaje jakichś nerwowych ataków furji, która wyladuje się w formie niepoczytalnych napaści na opozycję, którą się oskarża o zbrodnie zazwyczaj nieopemnione, względnie takie, które w pierwszym rzędzie obciążają samych sanatorów.

Ostatnio odbywa się taka „rozprawa” z opozycją na łamach „Kurjera Porannego”.

Rumaka bojowego na ten raz dosiada głównie p. Wincenty Rzymowski, którego nasi czytelnicy poznali już przy innej okazji, jako wstydliwego przyjaciela żydów.

Zresztą p. Rzymowski w swem niezbyt długim życiu ulegał niejednokrotnym przemianom politycznym, zanim został prawą ręką „szturmowca” wojującej sanacji, p. Stępczyńskiego.

„Robotnik” tak charakterystycznie tego pogromiciela wszelakiej opozycji:

„Zapytano nas z paru stron, dlaczego nie reagujemy odpowiednio energicznie na wcale częste „ataki” p. Wincentego Rzymowskiego, skierowywane pod adresem PPS. albo pojedynczych naszych towarzyszy. Odpowiedź nasza na te pytania jest bardzo prosta:

P. Rzymowski zwykł zmieniać swoje „przekonania” w tempie tak piornurym, że, gdybyśmy chcieli nadać z oceną danego stadium jego „poglądów” za kameleonową szybkością „przeobrażeń duchowych” tego pisarza, — to byłoby ani rusz nie zdążyli. Wolimy więc notować od czasu do czasu poszczególne wybuchy... atramentowe stylisty z „Kurjera Porannego”, nie przyjmując się nimi ani trochę, bo pamiętając, że to są szybkozmienna armata „sanacji” posyłająca swoje pociski w najrozmaitszych już kierunkach”.

Charakterystyka wydaje się nam całkiem trafna.

Rozgoryczenie.

Katowicka „Polonia” pisze: „Nieraz podczas dyskusji prasowych, a przedewszystkiem podczas debat sejmowych, mówiło się o udzieleniu znacznych sum przez duże przedsiębiorstwa na wybory. Mówiło się o tem ze strony politycznej. A kwoty na cel ten bywały bardzo wysokie, dochodzące nawet do wielu setek tysięcy.

Teraz się znacznie mówi o tej sprawie ze względów fiskalnych. Dla prostej przyczyny. Oto przedsiębiorstwa te zapisały udzielenie sumy „na wybory” do rozchodów. Musiały je księgować. Skoro przyszła kontrola skarbowa, naturalnie znalazła takie pozycje. Urząd jest tylko urzędem, a nie instytucją polityczną. Tedy kontrolerzy uznali takie pozycje jako dochód i... każą od tego opłacić podatek.

Fatalnie wpadli panowie z różnych przedsiębiorstw. Dla względów, powszechnie znanych, udzielił znacznych subwencji na wybory. Teraz zaś muszą, rozczarowani, płacić za to wszystko... podatek dochodowy”.

Chyba można zrozumieć rozgoryczenie, jakie zapanowało w tych kołach. Podjęły one starania, żeby sytuację wyjaśnić i rozwiązać”.

Byłoby rzeczą interesującą dowiedzieć się, jak wysokie sumy wchodziły w grę. Zdaje się, że bardzo znaczne. W Sejmie mówiono w swoim czasie o pewnym kartelu, który „wybulił” na wybory kilkanaście milionów.

Podatek od takich „dochodów” musi oczywiście być także pożyteczny.

Urlopy i zastępstwa.

Minister Pieracki powierzył zastępstwo podsekretarza stanu do spraw polityczno-administracyjnych Dolanowskiego na czas jego urlopu dyrektorowi departamentu p. Kaweckiemu, zastępstwo zaś podsekretarza stanu do spraw polityczno-gospodarczych p. Korsaka na czas jego urlopu dyrektorowi departamentu p. Hausnerowi.

ZYCIE KATOLICKIE.

Ks. Prymas na Polesiu.

PINSK (KAP). Stolica Polesia w dniu 25 lipca br. gościła w swych murach Najdosłowniejszego Kardynała Prymasa Polski, który przybył w celu zrewizytowania Ks. Biskupa diecezji pińskiej. Jego Eminencja przybył do Pińska 24 lipca pociągiem wieczornym. Na dworcu Dostojeń Goscia powitał J. E. Ks. Biskup Bukraba w toczeniu duchowieństwa, p. starosta, prezydent miasta, przedstawiciele urzędów, stowarzyszeń kościelnych i świeckich. Z dworca autem w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza, przybył do katedry, zgrupowanie oświeconej, gdzie zgromadzeni wierni czekali na błogosławieństwo, którego udzielił Ks. Prymas po odświeżeniu przez chór katedralny „Ecce Sacerdos Magnus”. Potem udał się do pałacu biskupiego, gdzie też zamieszkał.

Nazajutrz po Mszy św. Jego Eminencja w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Bukraby zwiędzał

miasto i jego zabytki, oraz wyższe seminarjum duchowne i klasztor oo. Jezuitów. Po obiedzie udał się Ks. Prymas w towarzystwie Ks. Biskupa Bukraby statkiem do Horodyszcz, odległego od Pińska o 15 klm., gdzie mógł się przyjrzeć nie tylko stylowemu kościołowi, pozostałości po dawnym opactwie benedyktyńskim, lecz jednocześnie przyrodzie Polesia, którą się szczerze zachwycił. Po wycieczce serdecznie dziękował J. E. Ks. Biskupowi Bukrabie za niespodziewaną przyjemność, jaką mu sprawił, pokazując piękne a nie bardzo jeszcze dziś doceniane Polesie. Też dnia o godz. 19 Jego Eminencja odjechał do majątku Mołodów — własność p. Henryka Skirmuntta, gdzie ma udzielać rekolekcji dla grona ziemian, wstępując podroże do kościółka i dworu Porzece, własność senatora Romana Skirmuntta.

Niedoszły zamach na Gaemboesa.

BUDAPESZT, (Pat). Centralne biuro policji ogłosiło następujący komunikat: Biuro policji otrzymało wiadomość o rzekomo projektowanym zamachu przeciwko osobie prezesa rady ministrów. Policja rozpoczęła śledztwo i aresztowała szereg osób, które od-

dane zostały do dyspozycji prokuratora. Dalsze poszukiwania mieć będą na celu wyjaśnienie szczegółów zamierzonej zbrodni oraz ustalenie okoliczności, które pozwolą stwierdzić, czy władze mają do czynienia z rzeczywistym projektem zamachu.

W Portugalji pachnie rewolucją?

Drogą przez Berlin nadchodzą z Lizbony wiadomości o niezwykłej napiętej sytuacji w Portugalji.

W całym kraju mianowicie panować ma takie napięcie umysłów, iż w kołach politycznych liczą się poważnie z wybuchem rewolucji o charakterze [faszystowskim].

Obecne rządy dyktatorskie generała Carmony polegają mianowicie na tem, iż kraj rzekomo posiada faszystowską formę rządu, wszelako żywiły narodowe nie znajdują w tych narzuconych sobie formach zaspokojenia własnej ambicji narodowych. Dlatego też generał Carmona liczy wielu przeciwników w obozie narodowym, który uważa go za usurpatora.

Według doniesień z Berlina,

Orkan w Saksonji.

BERLIN, (Pat.) Nad miastem Pirna i okolicą w Saksonji przeszedł wczoraj orkan, który wyrządził wielkie szkody. W wielu domach porwane zostały dachy. Wywrócone zostały stare drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił niezliczoną ilość szyb w domach mieszkalnych Połączenia telegraficzne w wielu miejscowościach są przerwane. Grad zniszczył zboże na polach, jak również owoce we wszystkich sadach okolicznych. Znajdujący

się na rzece statek został porwany przez wicher i przewrócony. Pasażerów zdłoni uratować. Dotychczas stwierdzono 4 ofiary śmiertelne orkanu i 20 rannych. W akcji ratunkowej, prócz policji i straży ogniowej, wzięło udział około tysiąca osób. Niezwykle silny grad spadł również na miasto Kamienica w Saksonji O wielkich szkodach wyrządzonych przez burzę donoszą również z Rudawy.

Orkan nadzły tam z Portugalji, położenie stało się tak napięte, iż rząd widział się zmuszonym obsadzić wojskiem wszystkie gmachy i urzędy publiczne. Podobno kilka pułków lizbońskich oraz innych, jak naprzykład w Oporto i gdzieindziej na prowincji, wyprowadzili się przeciw rządowi i przeciw mianowaniu Pereliry ministrem spraw wewnętrznych.

Pułki te popierają faszyści portugalscy, których prasę minister spraw wewnętrznych zawiesił. Faszyści mieli postawić rządowi ultimatum.

O wielkim napięciu świadczy fakt, że premier Salazar spędził noc w koszarach 1 pułku karabinów maszynowych, który uchwodził za jedynie najpewniejszy i wierny rządowi.

Tło zamachu na wiceburmistrza Berenta

TUROBIŃSKI UDAWADNIA SWĘ „ALIBI”.

Donosiliśmy o negatywnej opinii o zagadkowem morderstwie, popełnionem na osobie wiceburmistrza Pruszkowa Stanisława Berenta. Na miejsce zbrodni do Pruszkowa wyjechała komisja sądowno-śledcza w osobach wiceprokuratora Wrzoska, sędziego sędzkiego Zochowskiego, komendanta powiatowego P. P. nadkomisarza Fuchsa i naczelnika wydziału śledczego kom. Buły. Komisja ta przesiadła na miejscu w Pruszkowie zoną zamordowanego, Pelagję, która zeznawała o swoim pozyciu z zamordowanym.

O przyczynach morderstwa krążą na terenie Pruszkowa najróżnorodniejsze wersje. Zdaje się jednak być pewnym, że morderstwo zostało popełnione z pobudek politycznych. Jako źródło zamachu wymieniają rozbitą przez zamordowanego P. P. S. - lewicę, która zapowiedziała w ulotce zemstę Berentowi, dalej — nowo utworzoną Niezależną Socjalistyczną Partję Pracy, którą opuścił s. p. Berent, zostawszy wiceburmistrzem Pruszkowa. Wreszcie krążą pogłoski, że sprawcami morderstwa mogą być członkowie niedawno rozwiązanej przez władze „Orla Białego”, który rozwijał na terenie Pruszkowa intensywną działalność, a był energicznie zwalczany przez Berenta.

W wyniku dotychczasowego śledztwa w głosnej sprawie o zabójstwo wiceburmistrza Pruszkowa s. p. Berenta, aresztowano niejakiego Sławomira Turubińskiego, urzędnika Kasy Chorych w Pruszkowie. Pewne poszlaki wynikają stąd, że pomiędzy zamordowanym a Turubińskim istniał od dawna ostry antagonizm na tle osobistem. Słyszac o pomawianiu go o udział w zbrodni,

niekiedy sam zgłosił się do policji i podał swoje alibi. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w więzieniu. Policja przeprowadza obecnie szczegółowe badania alibi Turubińskiego.

Śledztwo w sprawie morderstwa s. p. Stanisława Berenta posuwa się szybko naprzód. W chwili obecnej zdaniem władz nie ma już najmniejszej wątpliwości co do udziału w morderstwie wszystkich aresztowanych sprawców bezpośrednich, jako też i samego Turubińskiego.

Wczoraj ostatecznie sprawdzono jego alibi, które okazało się „murowanym”. Stanowi jednak potwierdzeniem koncepcji, że wiedząc o morderstwie, pragnął w ten sposób zrzucić z siebie podejrzenie.

Doniosłe znaczenie dla sprawy posiada ujawnienie nowego faktu. Niedaleko od miejsca zbrodni znaleziono zakrwawioną kopertę, która zawierała pismo urzędowe. Pismo to mogło pochodzić tylko od Turubińskiego. Dotychczas nie zdołano ustalić, w jaki sposób znalazło się na miejscu. Fakt ten posiada jednak znaczenie już konkretnego dowodu.

W poniedziałek odbędzie się przesłuchanie żony zamordowanego Berenta, która obecnie po przejściach leży chora. Pelagja Berentowa wierzy niezłomie w niewinność swego narzeczonego Turubińskiego. W poniedziałek również będzie ostatecznie wykonana ekspertyza rusznikarska, która ustali pochodzenie kuli, znalezionej w ciele s. p. Berenta.

W ten sposób nie ulega wątpliwości, że najbliższe dni przyniosą już całkowite wyjaśnienie tajemnicy morderstwa, popełnionego na wiceburmistrzu m. Pruszkowa.

Notatki z wycieczki do Augustowa.

„Są na smutek dzielne leki,
Co ratują od rozbitcia
I wracają chęć do życia...”
Wiktor Gomułki.

Pojezderze Augustowskie ma miano pięknego zakątka Ziemi naszej, rzadko gdzie bowiem można widzieć tak wielki wysiłek przyrody, pełne poezji i wdzięku efekty krajobrazowe dające. Dwie potęgi swoisty tu krajobrazowi kolorysty nadają, dwa czynniki przedziwnie harmonijny zespół tu tworzą, — lasy i woda, woda i lasy. Nie mające, zdawałoby się, końca lasy, bez miary szerokie i bez miary długie, tudzież nieprzejrane okiem wód jeziornych rozlewiska, — oto główne, konstrukcyjne ze sobą związane, składniki krajobrazu, wnioskając w każdą jego komórkę.

Na obszarze, wynoszącym około 115.000 ha, zajęł przez słynne ongiś Lasy Augustowskie, a dziś przez ich resztki, znajduje się przeszło 40 wiekszych lub mniejszych jezior, z których najbardziej uwagi są godne: Białe, Necko i Sajno.

Pociąg, zdążający z Grodna do Suwałk, minąwszy stację „Kamienno-Nowa”, jakby wkroczył do puszczy, którą w swoim biegu na przestrzeni przeszło 50 klm. przecina. Patrzący z okien wagonu nie doznaje wrażenia monotonii; wzrok jego przykuwają szczytki boru sosnowego, dostojnego i wspaniałego w swej zadumie, stopniowo przechodzącego w bezładną mieszaninę drzewstwa różnego, która tu i owdzie las gęsty i ciemny, niby jaskinię, tworzy. Gdzieindziej znów oko się zatrzyma na pozabawionych szaty leśnych terenach o beznadziejnie smutnym i przygnębiającym wyglądzie. Są to sztucznie zalesione wyreby, t. zw. „uprawy leśne”.

Nasz leśnik tak się zagalopował w swej „gospodarce”, że wyciął nasienneiki sosnowe (czego, mówiąc nawiasem, nie czynili Niemcy, aczkolwiek z całą bezwzględnością lasy nasze niszczyli), nieświadom znac tej prawdy, że przyroda lepszym od niego jest gospodarzem i w naturalnym odnowieniu lasu lepiej i prędzej poradzi sobie potrafi. Dalej masz przed sobą nastroj melancholijny budzące, chorem, skarlawiałym lasem porośłe, bagien i trzęsawisk bezmierne obszary, a jeszcze dalej — lśni się lustrzana tafla jeziora.

O Lasy Augustowskie obity się echa huraganu wielkiej wojny, w pierwszym jej roku wzięły tu krwawe boje, o czym świadczy gęsto rozsiągnięte wzdłuż toru kolejowego Augustów — Suwałki samotne krzyże na bezmiennych mogiłach rosyjskich i niemieckich żołnierzy, — istna droga krzyżowa — a także ślady okopów i schronów.

Stacja Augustów rozsiadła się w malowniczej miejscowości, wśród anemicznych, barbarzyńsko przetrzebionych borów sosnowych, nad brzegiem jeziora „Białe”. Tuż przy stacji — tartak, zatrudniający przeszło 500 robotników i przerabiający rocznie do 70.000 metrów sześciennych drzewa, co w przybliżeniu stanowi 20-wagonowy pociąg dziennie. Olbrzymie zapasy desek dobitnie ilustrują intensywność pracy polskiej siekiery i piły, a zarazem na smutne naprowadzają refleksje co do niedalekiej przyszłości puszczy naszych i lasów. Według statystyki urzędowej w latach 1920—1925 wylączono z całej przestrzeni leśnej 217.000 ha, w tem lasów państwowych 27.000 ha. Od tego czasu proces niszczenia bynajmniej nie zmniejszył swego rozpachu. Tak, w latach przedkryzysowych, zgodnie z obliczeniami Izby Przemysłowo-Handlowych, tartaki polskie przecierały rocznie około 7.000.000 metrów sześciennych drzewa, podczas gdy przystoły roczny tartaczny masy drzewnej mógł wynieść 4.500.000 metrów sześciennych.

W preliminarzu budżetowym na rok 1933/34 przewidziano wyrób sposobem gospodarczym materiału drzewnego w ilości 7.846.000 metrów sześciennych, za które Skarb Państwa ma otrzymać czyste dochodu 7.761.680 złotych (prawie 1 złoty za 1 metr sześcienny!!!). W przyjętym przez Sejm tymże preliminarzu przewidziany dochód z lasów państwowych ma stanowić 0,3% ogólnopństwowego budżetu. Komentarze zbyteczne. O tem, w jak wysokiej mierze nieuzasadniony jest nasz optymizm co do rzekomo niewyczerpanych naszych bogactw leśnych, świadczyć mogą obliczenia wybitnych fachowców, według których przy utrzymaniu

obecnego tempa wyrębów wszystkie drzewostany lasów polskich w wieku lat 80 i wyżej zostaną zupełnie wycięte mniej niż w przeciągu 20 lat, niemniej i statystyczne dane, z których wynika, iż w całej Europie na 1 mieszkańca przypada 0,71 ha przestrzeni leśnej, w Polsce zaś tylko 0,31 ha.)

Nie odbiegniemy zbyt daleko od prawdy, jeśli powiemy, że obecny stan rzeczy w naszych lasach gwałtownie się dopomina rewizji dotychczasowych metod gospodarowania, w przeciwnym bowiem razie najbliższe pokolenie będzie miało prawo do powiedzenia: „Nie było ich — był las, niema ich, — ale niema i lasu”.

Niezwykle pogodny kolorysty nadaje okolicy jeziora „Białe”, iskrzące się błękitem i srebrem, pierścieniem zieleni ze wszech stron otoczone. Wśród słonecznej radości nieba i wody odrywa się człek od żmudnej rzeczywistości do tego stopnia, że zapomina nie tylko o nadużyciach t. zw. cywilizacji i kultury, ale i o ich wszelkich dobrodziejstwach; dusz napelnia poczucie harmonji barw i dźwięków natury. Dobry zrobiła wybór drużyna harcberska, organizując letni wybór nad brzegiem tego jeziora, w miłym ustroju, wśród uroków przyrody, która, jak słusnie mówi J. Esmond, najgłębszych używaj prawdziwej.

W nieznacznej od jeziora „Białe” odległości, w kierunku północnym, wynurza się z lasów szmaragdowo-srebrzysta tafla jeziora „Długie”, pod względem fizjograficznym nie posiadające szczególnych osobliwości. Panująca nad jeziorem cisza, tajemniczym szumem smukłych sosen nadbrzeżnych i brzoź płaczących przerywana, wprawia w dziwny, nie dający się określić nastrój. Jakże błogo w tej atmosferze ciszy czuje się człowiek, życiem wielkiego miasta zmęczony!

O jeziorze „Necko”, które stanowi jedno z ogniw długiego łańcucha jeziornego, to tylko da się powiedzieć, iż położone jest w malowniczej miejscowości, zresztą jak i wszystkie jeziora Augustowskie, kształt nieprawidłowy posiada, odznacza się kapryśną linią brzegową, łączy się z pomocą kanału z jeziorem „Białe”, sięga pod sam Augustów. Brzeg południowy jeziora, starym borem sosnowym porośły, wznosi się o kilkadziesiąt metrów ponad poziom wody, co jeszcze więcej efektu estetycznego krajobrazowi dodaje. Woda u brzegów, ze wszech stron przez lasy strzeżonych, ma zabarwienie z odcieniem brudno-zielonkawym, dalej brzegów — w zależności od refleksów świetlnych nieba — bądź kłębitniejsze szafirem, bądź barwy stalowej z dodatkiem popielatego fioleto nabiera; gdy zaś zachód słońca purpurę swą i złoto w jeziorze odbija, woda jego wtedy mieni się poczyną wszystkimi barwami teży. — Największą głębokość jeziora wynosi 180 stóp.

W odległości 4 klm. od stacji Augustów w kierunku południowym rozciąga się w całej swej okazałości brylantowa wód wielkich równina, — „pomiędzy gaje oparło się precudne zwierciadło natury”... Jestło jezioro „Sajno”, słynące sielawami, które, według sprawozdania Stacji Hydro-biologicznej w Wigrach, dorastają tu do 30 cm. długości.

Względnie dobrze utrzymane w bliskim sąsiedztwie z jeziorem lasy mieszane, gdzie „martwo i niemo, niby w kostnicy”, potęgają piękno krajobrazu. Panująca nad jeziorem cisza, niemal grobowej, nie przerywają żadne żywe głosy, — nie słychać żałostnych jęków muskających wodę srebrnoskrzydłych mew, w przybrzeżnych trzcinach nie odzywają się kaczki, od czasu do czasu jeno z błękitnych przestworów donosi się uszu kwilenie wielkiego jastrzębia lub złowrogie krakanie kruka. — Sajno zalicza się do jezior głębokich, brzegi ma dostępne, miejscami wyniosłe, dno piaszczyste. Kolor wody wydaje się być pozbawiony lazurowych odcieni, w gasnących blaskach słońca liljowo-pomarańczowych tonów nabiera. Jakże nie miłowac tej naszej przyrody, skoro, jak mówi Wł. Korsak, „tyle daje ona szczęścia, którego nikt odebrać nie jest w stanie”.

Przytoczone powyżej liczby zostały zapożyczone z przygotowanej do druku pracy inż. J. Olszewskiego p. t. „Kilka słów o naszych lasach”.

W lipcu 1933 roku.

Dr. Waclaw Odyniec.

Zniżenie taryfy pocztowej.

Ministerstwo Poczt wydało nową taryfę pocztową która obniża opłatę za t. zw. kartki pocztowe (widokówki), zawierające w te-

kście nie więcej jak 5 wyrazów z zyczeniami i t. p. z 10 gr. na 5 gr. w obrocie krajowym.

Targi Północne a turystyka.

W jednym z poprzednich wstępnych artykułów kolumny sportowej omawialiśmy szeroko wszystkie sprawy sportowe, związane bezpośrednio z Targami Północnymi. Wówczas też przyszłoby do przekonania, że w czasie trwania Targów muszą koniecznie być zorganizowane imprezy sportowe, które w znaczny sposób ożywią Targi, nadając im charakter nowoczesności. Dziś natomiast chcemy zabrać głos w sprawie turystyki, która również musi być specjalnie uwzględniona w czasie trwania Targów.

Już na samym wstępie musimy zrobić pewne zastrzeżenie, a raczej rozgraniczenie a mianowicie, że w artykule tym omawiać będziemy nie tylko turystykę z punktu widzenia wycieczek, noclegów, zwiedzania i wogóle warunków podróży, ale również z punktu widzenia propagandy wśród społeczeństwa, samych zasad turystyki.

Ze wstędem przecież musimy przyznać, że nasze tereny przepięknych jezior i wzgórz nie korzystają absolutnie z żadnej propagandy. Daleko więcej ludzi wie o zapadłej dziurze nie mającej absolutnie żadnego znaczenia turystycznego gdzieś hen za Wilnem, a jednak dzięki temu, że są właśnie położone zdala od Wilna, a w pobliżu Krakowa, względnie Lwowa, przez to samo już są znane. Anormalna ta sytuacja wynika dzięki niedrowemu systemowi protekcyjno-grzeźnościowemu, dla którego robi się wszystko, co tylko się zamarzy, ale nie robi się niestety z myślą na dalszą metę. Dlatego też właśnie Wileńszczyzna jest upośledzona, dlatego też o nas nikt nie wie.

Zastanawiając się głębiej nad tą sytuacją przychodzimy do wniosku, że w zasadzie sami jesteśmy winni, że dotychczas nie umieliśmy ludziom swych skarbów pokazać.

Trzeba przecież pamiętać, że nie każde złoto się świeci, że nieraz potrzebne są wielkie wysiłki organizacyjne, by wreszcie dopiąć swego celu.

Dziś więc, gdy zbliża się do Wilna okres wyjątkowego napływu zwiedzających, musi być ten okres należycie wykorzystany.

Turystyka przecież ma b. szerokie pole działania. Ona niema żadnych prawie ograniczeń i dlatego też liczyć można, że Targi powinny stać się zwrotnym punktem w rozwoju turystyki wileńskiej.

Chodzi mi w pierwszym rzędzie o wystąpienie na zewnątrz, to znaczy żeby instytucje zainteresowane wzięły czynny udział w Targach, bo przecież i Targi nie mają specjalnie zakreślonych ram, a te które są, niewątpliwie obejmują również i zagadnienia związane z turystyką.

Niech przemówią do zwiedzających nasze prześliczne okolice. Niech szerszy ogół przyjeźdźców, a nawet i nieraz zafascynowanych wilanian, dowie się o bezpośrednio płynących korzyściach turystyki. Wreszcie trzeba koniecznie pomyśleć o stronie artystycznej tej całej akcji propagandowej naszej turystyki, bo jeżeli rzeczy piękne będziemy propagować za pomocą jakichś nudnych broszurek i zwłoka, już dzisiaj przysłowiowa tandeta, to nigdy nie zdobywimy zaufania, o które nam w pierwszym rzędzie powinno chodzić.

Organizatorzy nasi muszą tutaj koniecznie wykazać się, powiemy, pewną dozą nietylko sprytu, ale i wielką inicjatywą.

Można przecież doskonale o bok wyrobów liniarskich propagować naszą spokojną, cichą wieś wileńską, nasze przedudne rzeki i jeziora.

Istnieją przecież w Wilnie liczne organizacje, dbające o rozwój i pomyślność szeregu miejscowości. Niech więc one wezmą się teraz do solidnej pracy propagandowej, a na wyniki tej pracy długo czekać nie trzeba będzie.

Tyle mniej więcej chcielibyśmy powiedzieć co do sprawy zasadniczej Targów Północnych i turystyki, która powinna wykorzystać nadarzające się szczęśliwe momenty.

Teraz przejdźmy do strony technicznej samego ruchu turystycznego.

Z biura Targów sygnalizują nam, że z całej Polski zapowiadają się liczne wycieczki, które przy okazji specjalnych ulg, przysługujących z racji Targów, zechcą zwiedzić nietylko Wilno, ale i jego okolice.

W końcu sierpnia i przez pierwsze dni września załadują się zatem ulice Wilna. Przyjadą do nas nietylko bezpośrednio zainteresowani Targami kupcy, ale i szerszy ogół społeczeństwa, które również może być umiejętnie wy-

korzystane w celach propagandowych.

Pomijając już wielką rolę poszczególnych biur podróży, które mają u siebie referaty turystyczne, podkreślić trzeba znaczenie towarzystw turystycznych, które będą miały w okresie Targów ogromne powodzenie.

Powodzenie organizacji turystycznych powinno jednak stać na odpowiednio wysokim poziomie, zaspakajając potrzeby zgłaszających się turystów.

Mając więc na względzie przyjazd szeregu wycieczek warto już teraz omówić sobie szczegóły,

by potem nie było niepotrzebnego chaosu, który mógłby na zawsze zrazić do Wilna przyjeźdźców.

Pamiętajmy, że człowiek niezadowolony jest wrogiem tem groźniejszym, że niezadowolone u dziela się innym, działając odstraszająco.

Pocięzającym objawem w danym wypadku jest fakt, że Wilno zdobyło się nareszcie na szereg przyzwoitych schronisk turystycznych. Akcja w tym kierunku idzie dość pomyślnie i niewątpliwie z biegiem czasu staniemy się silnym ośrodkiem turystycznym, takim przynajmniej, jakim jest dzisiaj

Kraków, Lwów, Zakopane.

Uważam, że w czasie tak licznego zjazdu naszych ziemian z terenu całej Wileńszczyzny i Nowogródziny, warto byłoby pomyśleć o wyznaczeniu pewnej wspólnej konferencji porozumiewawczej, celem której byłoby obranie szeregu punktów, w których utworzone zostałyby tymczasowe miejsca postojów dla wycieczek. W miejscach tych, zanim powstaną piękne schroniska, mogłyby doskonale spełniać rolę informatorów członkowie towarzystw turystycznych czy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Tou-

ring-Klubu, czy też Tow. Opieki nad Naroczą, czy wreszcie innej jakiejś organizacji. Obowiązkiem takiego delegata poszczególnej organizacji byłoby udostępnienie, bądź też wyżywienie turystów. W ten sposób powstałaby sieć ognisk turystycznych, które mogłyby być nawet uwidocznione na mapce informacyjnej.

Dziś zatem nadarza się doskonała ku temu okazja, by porozumieć się dla wspólnych celów, a cele te na wsi muszą być wszystkim mieszkańcom widoczne, bo tylko wówczas będzie można mó-

wić o korzyściach jednego z celów turystyki.

Nawiązując więc do Targów Północnych i do licznego zjazdu należy zwrócić baczną uwagę na nasze potrzeby turystyczne z jednej strony, a na możliwości wykorzystania wystawy w celach propagandowych z drugiej strony.

Sądźmy więc, że po skończonych Targach z prawdziwą przyjemnością będziemy mogli na tym miejscu omówić szczegółowo bilans całej tej akcji turystycznej.

Jarwan.

Problematyczna przegrana w Białymstoku

Przeegraliśmy rewanżowy mecz z Białymstokiem 63:60.

Do przegranej przyczyniła się dyskwalifikacja nietylko sztafety olimpijskiej, ale i Wiecezorka w biegu na 110 mtr. przez płotki.

Uważamy, że sprawy te muszą być sprawdzone i jeżeli będziemy mieli jakiegokolwiek podejrzenie, to władze lekkoatletyki wileńskiej muszą koniecznie złożyć protest, chociażby dlatego, że komisja sędziowska składała się z ludzi nienależących do wydziału spraw sędziowskich, którzy są tylko kandydatami, a więc praktykantami, a ci często popełniają przeoczenia.

W każdym bądź razie warto całą tę sprawę wyjaśnić.

Pierwszy dzień zawodów.

W Białymstoku wielkie święto sportowe. Przyjechała sympatyczna Jadzia Wajsówna, która szumnie jest wożona samochodem, która przed zawodami, o dziwo, nie gorszy się panie, złożyła pierwszą wizytę lekkoatletom wileńskim, którzy zagrali jej na harmonii i gitarze.

Wiedzieć trzeba, że wilanianie, wybierając się do Białegostoku na mecz rewanżowy postawili wszystko na kartę. Wiecezorek zaprzysiął, że jeżeli mecz Wilno przegra, to wróci pieszo, a Wojtkiewicz, żeby nie myśleć jak to tam będzie, to zabrał z sobą ogromną harmonię C. I. W. F. Re-

prezentacja nasza na dworcze wileńskim wyglądała zupełnie jak zespół muzyczny — niezem chór Dana, bo i śpiewacy znaleźli się również, a wśród nich wyróżniały się głosy: Zieniewicza, Szymanisa i Masłowskiego, który jako masarzysta był bardzo uważany przez wszystkich zawodników.

Słowem w miłych nastrojach dojechano do Białegostoku i w tych samych miłych nastrojach nastąpiło spotkanie z rekordzistką świata Wajsówną.

Szybko nadszedł jednak dzień zawodów.

Boisko przygotowane wzorowo. Linje wylane olejną farbą. Wszędzie ład i porządek. Organizatorzy zapowiadają, że zawody rozpoczną się punktualnie, ale miają jakoś 4.30 i na boisku jest jeszcze pustka.

Nareszcie wychodzimy na piękny stadion. Po krótkiej ceremonii powitania zawodnicy, na 100 mtr., idą na start.

Rozpoczyna się rewanżowy mecz. Oba zespoły doskonale zdają sobie sprawę, że chodzi tutaj o honor lekkoatletyki jak wileńskiej to tak samo i białostockiej.

Pada strzał startera. Wiecezorek zle wychodzi ze startu. Chwilowo biegną wszyscy razem, ale po 30 mtr. prowadzi już wyraźnie Szczerbicki. Taśmę przerywa ręką Luckausa, ale zwycięża Szczerbicki 11,6 sek. (wiatr), 2) Luckaus, 3) Wiecezorek, 4) Sawicki. Wiecezorek wpadł równocześnie z Luckausem. Różnica była minimalna. Zaczynamy prowadzić.

Tuż zaraz, rozpoczęto skoki o tyczce. Nasi zawodnicy Wiecezorek i chory na żołądek Żyliński zaczynają skakać od 3 mtr., to zna czy wówczas gdy zawodnicy Białegostoku już odpadli. Wiecezorek nie chce się męczyć i zadowolnia się wysokością 3.30. Zylewicz zaś idzie na rekord. Skacze on jednak „tylko” 3.40. Wynik ten jest gorszy od rekordu okręgu, ale jest on rekordem życiowym Żylińskiego i pięknym wynikiem.

Start Szmukler - Lewinówny wypadł słabo. Nie warto się rozpraszać, a startować tylko w swoich specjalnie obranych konkurencjach.

Start Szmukler - Lewinówny wypadł słabo. Nie warto się rozpraszać, a startować tylko w swoich specjalnie obranych konkurencjach.

Drugi dzień zawodów.

Po sobotnich sukcesach i przewadze punktów nadszedł finał zawodów, który zakończył się jednak sukcesem Białegostoku.

Jak to się stało, wszyscy zapewne się domyślą... dwie dyskwalifikacje, bo nietylko dyskwalifikowano nam sztafetę olimpijską, ale i Wiecezorka w biegu 110 mtr. przez płotki.

Pierwszą własnie konkurencją był bieg przez płotki. Wiecezorek przybiegł pierwszy, ale go dyskwalifikowano, przynajmniej pierwszeństwo Luckhausowi 11,4 sek., 2) Wojtkiewicz.

W skoku wzwyż zwyciężyli białostoczanie Luckhaus i Gierutto, skacząc po 172.

W dysku zwyciężył Zieniewicz 39.67 przed Luckausem 38.59. 400 mtr. wygrał Kucharski

wileńskiej muszą koniecznie złożyć protest, chociażby dlatego, że komisja sędziowska składała się z ludzi nienależących do wydziału spraw sędziowskich, którzy są tylko kandydatami, a więc praktykantami, a ci często popełniają przeoczenia.

W każdym bądź razie warto całą tę sprawę wyjaśnić.

W kuli zatławiają się porachunki osobiste. W doskonałej formie jest Fiedoruk, który zwycięża wynikiem 13.36. Drugie miejsce zajmuje wyczerpany nauką pływania Wojtkiewicz 13.01. Moliczki zaś rzuca 12.30 i zajmuje trzecie miejsce, dając 2 punkty.

Na 1500 mtr. oddajemy dwa pierwsze miejsca. Zwycięża chory (noga) Kucharski 14.06, 2) Strzałkowski 14.10, 3) Zylewicz 14.17, 4) Herman 14.30. Zylewicz biegł całkiem niezłe, to samo da się powiedzieć o Hermanie.

W oszczepie doskonale usposobiony Wojtkiewicz zrobił wszystkim wielką niespodziankę, rzucając grubo ponad rekord okręgu. Wynik Wojtkiewicza 58.20 jest drugim wynikiem tegorocznym w Polsce i Wojtkiewicz musi wejść do reprezentacji Polski na mecz z Austrią. Swego rodzaju pech przesłał Zieniewicza, którego w ostatniej kolejce rzutów z drugiego na trzecie miejsce przesunął Luckaus. Wynik Zieniewicza 54 mtr. z centymetrami jest piękny.

Ostatnim punktem programu pierwszego dnia zawodów był „klasyczny” bieg sztafet 4x100 mtr. Znowu powtarza się ta sama historia. Białystok musiał sam swą własną sztafetę, u siebie na boisku dyskwalifikować za wy-

rażne przekroczenie strefy zmian paleczek. Wilno zwycięża zdecydowanie, przychodząc w czasie nowego rekordu okr. 45.4 sek. (Szczerbicki, Wojtkiewicz, Kliks, Wiecezorek). Przez dyskwalifikację Białystok stracił 4 pkt. przysługujące za zajęcie 2 miejsca. Strata ta przekreśliła szanse zwycięstwa Białegostoku.

Wilno po pierwszym dniu prowadziło 35:23, a więc o pełnych 12 punktów.

Organizacja zawodów niezła. Publiczności mało, a ta która się zebrała, to niestety nie brała czynnego udziału w zawodach.

Słów kilka powiedzieć również trzeba o paniach, które w międzyczasie startowały.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługują wyniki Wajsówny w dysku. Rzuciła ona 39.45. Wynik stosunkowo słaby, ale codziennie można przecież rzucić 40 kilka metrów, bo trzeba byłoby być fenomenem. Mam wrażenie, że Wajsówna ma poważne braki stylowe. RzUCA w pierwszym rzędzie ze zgiętych nóg, co nie daje jej przy samym wyrzucie maksymalnego wyniku.

Start Szmukler - Lewinówny wypadł słabo. Nie warto się rozpraszać, a startować tylko w swoich specjalnie obranych konkurencjach.

Drugi dzień zawodów.

52,7 sek., 2) Wojtkiewicz 53,9, 5.000 mtr.: 1) Strzałkowski 16.8.8, 2) Półtorak.

Skok w dal: Wiecezorek 6,78, 2) Luckhaus 6,77.

W sztafecie olimpijskiej wilanianie przychodzą na drugim miejscu, zdobywając 4 pkt. potrzebne do zwycięstwa, ale kierownicy zawodów dyskwalifikują naszą sztafetę, odbierając nam zwycięstwo.

Wygrał w ten sposób Białystok 63:60.

Zapisujcie się do klubów sportowych.

Wilanianie przegrali w Rydze.

Przed wyjazdem naszych wioślarzy do Rygi mieliśmy jakieś dziwne przeczucie, któremu podzieliliśmy się z czytelnikami w artykule, omawiającym znaczenie regat w Rydze.

Przeczucie to sprawdziło się. Wioślarze z Królewca pokonali wilanian. Byli lepsi na torze i wygrali zdecydowanie, wykazując dobrą technikę i silnie rozwiniętą ambicję.

W biegu jedynek Witkowski walczył nadzwyczaj ofiarnie, ale niestety zajął on drugie miejsce. Obaj wioślarze byli przed metą tak zmęczeni, że jeden i drugi położyli się na łodzi z wycieńczenia, a łodzie przybyły na metę,

Anglija zdobywa puchar Davisa.

Finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa zakończył się wczoraj wielką niespodzianką.

Puchar zdobyty został przez tenisistów Anglii, którzy pokonali

Francję 3:2.

O losach pucharu zadecydowały ostatnie piłki w grze pojedynczej. Puchar Davisa powędrował więc do Anglii.

Publiczności 6 tysięcy.

Wielkimi sukcesami w tenisie się szeregim wspaniałych zwycięstw. Wło si ostatnio wygrali z Jugosławią 4:1, Austrią 4:1, ale przegrali z Anglią 1:4. W roku poprzednim Włosi pokonali: Węgry 4:1, Holandję 5:0, Egipt 3:2, Hiszpanję 4:1, Szwajcarię 3:2.

Po zmianie stron gra jest daleko żywsza i ciekawsza. Grodnianie grają daleko lepiej i, murując swoją bramkę, nie dają dojść do głosu naszym napastnikom. Nic też dziwnego, że pada tylko jedna bramka i to strzelona na spółkę Zbroja—Hajdul.

Wilanianie chociaż mecz wygrali 4:1, to jednak mają sporo braków technicznych.

Obecnie po tym meczu prowadzi w grupie północnej W.K.S. Wilno 4 punktami, przed Brześciem 0 pkt. i Białymstokiem 0 pkt.

Zapewne w pierwszej turze nie stracimy ani jednego punktu. Teraz zaś czekają nas dwa nadzwyczaj ciekawe mecze z wiedeńczykami, bo już w sobotę „Libertas” grać będzie z Makabią, a w niedzielę z W.K.S.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Pierwsza bramka pada już w pierwszej minucie gry, strzelona przez Hajdula. Drugą bramkę zdobywa z ładnego strzału dobrze grający na skrzydle Drag.

Wino zaczyna prowadzić 2:0. Znosi się na sromotną porażkę grodnian, ale goście zrywają się do walki i zaczynają atakować. Wyrazem tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

Wobec tego jest strzelona bramka przez Adamczaka. Niestety na tem i kończy się, bo jeszcze przed przerwą w 44 minucie bramkę dla Wilna strzela Zbroja, podkreślając w ten sposób przewagę.

ZYGZAKI.

— Bilans igrzysk olimpijskich w Los Angeles przyniósł z samych biletów wpływ 1.483.533 dolarów. Największa kasa była w czasie zawodów lekkoatletycznych.

— We wrześniu na jeziorze Ontario odbędzie się pojedynek dwóch słynnych wioślarzy. O tytuł mistrza świata profesjonalistów ubiegają się będą: kanadyjczyk Tade Pheps i australijczyk Bobb Pearce, mistrz olimpijski w latach 1928 — 1932.

— W Sztutgarcie, liczącym 340 tysięcy mieszkańców odbył się popis gimnastyczny, liczący 400 tysięcy sportowców.

— W regatach wioślarskich o mistrzostwo Europy 25 — 27 sierpnia w Budapeszcie udział wezmą wioślarze 8 państw.

— Bieg dookoła Polski na rowerach z pierwszych dni sierpnia został nieco przesunięty. Z Wilna, jak wiemy, ma startować Kalinowski.

— W Rosji wielkiem powodzeniem cieszy się piłka nożna. Na ostatnim meczu ZSSR z Turcją było 70.000 widzów.

— Pilot Gutsche utrzymał się w powietrzu na swoim szybowcu 16 godz. 47 min.

— Doskonały lekkoatleta Niemiec, Sievert, który w 10 boju ustanowił nowy rekord świata, w roku 1896 w Atenach na igrzyskach w konkurencjach indywidualnych miałby on 9 pierwszych miejsc.

— Ostatnio znany pływak Francji, Paris, startował w biegu długodystansowym, zajmując pierwsze miejsce.

— Z Moskwy wyruszyło 20 samochodów w podróż do pustyni Kara-Koum (Azja).

— Najbliższym naszym przeciwnikiem w tenisie są Włochy, które mogą poszczycić się szeregiem wspaniałych zwycięstw. Włosi ostatnio wygrali z Jugosławią 4:1, Austrią 4:1, ale przegrali z Anglią 1:4. W roku poprzednim Włosi pokonali: Węgry 4:1, Holandję 5:0, Egipt 3:2, Hiszpanję 4:1, Szwajcarię 3:2.

— Po regatach w Bydgoszczy wilanianie startować będą 15 sierpnia w Grodnie.

— W Białymstoku 20 sierpnia odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

— Najbliższym meczem międzypaństwowym będzie spotkanie 15 sierpnia w Kr. Hucie z Austrią, a następnie nasi lekkoatleci walczyć będą 2 i 3 września z Czechosłowacją.

WAJSÓWNA w doskonałej formie.

Mistrzini świata w rzucie dyskiem, Wajsówna, znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Wczoraj w Białymstoku rzuciła ona dyskiem 44.60, ale rzut nie został uznany, gdyż Wajsówna wyszła z koła, to znaczy przekroczyła. Drugi ważny rzut był gorszy od rekordu, ale jest w każdym bądź razie wspaniałym wynikiem. Wynosi on 41 mtr. 70 cm.

W kuli zaś Wajsówna miała 11 mtr. 30 cm.

Pierwsze zawody pływackie.

Pisaliśmy już kilka razy, że pływacy nasi chcą zorganizować wysięg długodystansowy na Wilji, ale niestety wysięg nie mógł jakoś się odbyć i był wciąż odkładany.

Ostatnio właśnie odbyło się zebranie zarządu związku pływackiego, na którym postanowiono nieodwołalnie zorganizować wysięg w niedzielę 6 sierpnia. Start ma nastąpić o godz. 11 rano.

Trasa wysięgu jest nieco krótsza niż z Werek bo wynosi około 5 km. Wysięg rozpocznie się koło Trynopolia, a skończy się koło przystani wioślarskiej.

Zawody organizuje P. K. S. wspólnie z Z. A. K. S. Informację udziela p. mgr. Epsztajn. Po biegu długodystansowym 14 i 15 sierpnia odbędą się zawody w „basenie” na Wilji.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wilenskie — chmurno, gdzie- niedługo przelotna deszcz. Temperatura bez większych zmian.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Apteka Miejska (ul. Wileńska 23), Chrościckiego (ul. W. Pohlanka 19), Chrościckiego (ul. Ostrobramska 24), Fiomowicza i Maciejewicza (ul. Wielka 29) oraz wszystkie na przedmieściach.

Z MIASTA.

Postępy robót renowacyjnych przy kościele św. Teresy. Prowadzone od szeregu miesięcy roboty restauracyjne przy kościele Ostrobramskim (św. Teresy) posuwają się raznie naprzód. W tych dniach zakończono układanie schodów, wiodących do kościoła. Ułożono tam schody z żelbetonu.

SPRAWY MIEJSKIE.

Wynagrodzenie ławników. Jak wiadomo nowa ustawa samorządowa, ograniczając kompetencje i zakres działalności ławników, zniósła jednocześnie przysługujące dotychczas stale uposażenia. Jeżeli chodzi o Wilno, to Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu ustaliła już nowe ryczałty dla ławników.

Remont w szpitalu żydowskim. Magistrat przystąpił ostatnio do przeprowadzenia gruntownego remontu w szpitalu żydowskim. W pierwszym rzędzie przeprowadzany jest remont w oddziale ginekologicznym.

Roboty kanalizacyjne na ul. Ludwisarskiej. Onegdaj Magistrat w Wilnie rozpoczął na ul. Ludwisarskiej, koło wylotu ul. Tatarskiej, roboty nad naprawą uszkodzonej pokrywy przewodu kanalizacyjnego.

OSOBISTE.

Powrót z urlopu. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie na m. Wilno inspektor Łydorczyk.

SPRAWY WOJSKOWE.

Zasiłki dla razerwistów. Referat wojskowy magistratu przystąpił już do wypłacania zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ostatnio ćwiczenia wojskowe. Podania o przyznanie zasiłków kierować należy najpóźniej w ciągu miesiąca po ukończeniu ćwiczeń.

SPRAWY PODATKOWE.

Odwolania od podatku dochodowego. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe przystępują do rozpatrywania zeznań złożonych w swoim czasie przez płatników podatku dochodowego. Zeznania te sprawdzane są i zestawiane z danymi, posiadanymi przez władze skarbowe.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ograniczenie handlu ulicznego. Na skutek kilkakrotnej interwencji kupców władze administracyjne zdecydowały się ograniczyć handel uliczny, który ostatnio na terenie Wilna szczególnie silnie się rozwinął.

Pochowanie starych tor. Wczoraj ludność żydowska Wilna obchodziła niezwykle uroczystość. Na starym cmentarzu żydowskim nastąpiło pochowanie tor nie nadających się do użytku.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Trzeba zaznaczyć, że na tory te natrafiono zupełnie przypadkowo, podczas pożaru, który wybuchł ubiegłego roku na strychu bożnicy Gaona.

Na skutek pożaru i działania czasu większość tor wobec swego zdenformowania przestała odpowiadać przepisom rytuału żydowskiego i stała się niezdadną do użytku.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orszakowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

P. Chomiński znowu na widowni. Zajęcie przy ulicy Dominikańskiej.

W sobotę wieczorem przy ulicy Dominikańskiej znowu doszło do burzliwego zajęcia na tle zjawienia się na tej ulicy samochodu p. Zygmunta Chomińskiego, który zatrzymał się przed bramą domu Nr. 14.

Z nieprawdopodobną szybkością samochód p. Ch. otoczył liczącą ponad 100 osób tłum, składający się przeważnie z żebraków oraz dzieci i nielicznej sto-

Gościowi zrabował 15 zł, właściciela mieszkania zranił nożem.

Onegdaj późno wieczorem do mieszkania p. Kazimierza Raczyckiego przy ulicy Ponarskiej 51 przedostał się jakiś osobnik, który, wszedłszy do pokoju jadalnego, zastał tam gościa Raczyckiego, p. Jakonisowa, od której w bezczelny sposób zażądał pieniędzy.

Spotkawszy się z odmowną odpowiedzią, osobnik rzucił się na Jakonisowa, wyrwał z rąk przestraszoną kobietę 15 zł. i usiłował zbiec ze swoją zdobyczą.

Teatr i muzyka.

Teatr Letni. „Jim i Jill” — żegnają Wilno. Teatr Letni — gra dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po cenach znizowanych wesoła komedia „Jim i Jill”.

Polskie Radio Wilno. Poniedziałek, dnia 31 lipca. 7.00: Czas i pieśń. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.57: Sygnał czasu. Koncert. Prasa. Kom. met. D. c. koncertu.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dla dzieci. Poniedziałkowa audycja dla dzieci zapowiada się oryginalnie i sympatycznie. Rozpocznie ją pogadanka T. Byrskiego „Orlecia lwowskie”.

Operetka.

Wieczór wypelni mało znana, a pełna werwy i melodyjności operetka Gilberta „Hotel Imperial” w kapitalnej obsadzie czołowych sił śpiewaczy.

O stosunki sportowe z Łotwą.

Od roku już prawie sport wileński żyje pod znakiem nawiązywania stosunków sportowych z Łotwą.

Pierwszym krokiem w kierunku zapoznania się był przyjazd do Wilna narciarzy łotewskich, a potem po dwóch tygodniach pojechaliśmy do nich. Wróciliśmy pełni miłych wrażeń i syci zwycięstwami.

Niewątpliwie jak narciarstwo, tak też i wioślarka na tych stosunkach sportowych z Łotwą zyskują wiele. Dziś nie trzeba zrażać się tem, że Łotwa może w niektórych gałęziach musi ustąpić nam, ale w takim razie postaramy się o nawiązanie stosunków w innych gałęziach sportu.

Ze względu na aktualność o-mówmy teraz sporty letnie, a więc lekkoatletyka, piłka nożna i tenis. Lekkoatleci Łotwy są sławni, a taki Dimza jest moralnym wice-mistrzem olimpiady w 10 boju, bo gdyby nie pech, który zmusił Dimzę do wycofania się z walki, niewątpliwie Łotysz byłby wice-mistrzem igrzysk olimpijskich.

KRONIKA POLICYJNA.

Systematyczne kradzieże w pociągu Wilno — Nowo-Wilejka. Ostatnio w pociągu Wilno — Nowo-Wilejka zanotowano szereg kradzieży paczek podróжных. Nie ulegało wątpliwości, że kradzieży tych dokonuje jedna i ta sama osoba.

WYPADKI.

Przykra przygoda. Wczoraj na chodniku ul. Trębackiej znaleziono leżące w kałuży krwi pijanego S. Na ciele pijanego stwierdzono kilka ran, powstałych widocznie od uderzenia łaską lub jakimś innym narzędziem.

Pożar palni. Onegdaj wieczorem w palni p. Anny Przywieckiej (W. Pohlanka 8) w czasie oczyszczania benzyną jakiegoś ubrania zajęła się nagle benzyna.

Przejechany przez motocykl. Na przejeżdżającego przez jezdnię ul. Zawalnej 22-letniego Piotra Kunciewicz, zam. przy ul. Połockiej 4 w t. zw. „Cyrku”, najechał motocykl.

Osuźci Jarmarczni.

Niejednokrotnie pisaliśmy o oszustach jarmarcznych. Osuźci ci pod płaszczykiem rozmaitych gier wyłudniają od naiwnych pieniądze.

Wczoraj jeden z tych „mistrzów” wpadł w ręce władz. Przed kilku dniami panna Cyła Walakówna będąc na rynku Kijowskim wciągnięta została przez jakichś osobników, do oszukiwacza gry.

Kiedy p. Walakówna spotrzegła, że została oszukana, było już za późno.

Wczoraj w godzinach p. p., przy ulicy Wielkiej, jakiś osobnik uzbrojony w łaskę napadł na stojącego w pobliżu ratusza dorożkarza Chacklela Szofera (Wilkomierska 76) i zaczął go okładać z całej siły kijem.

Krwawa bójka przy ulicy Wielkiej.

Wczoraj w godzinach p. p., przy ulicy Wielkiej, jakiś osobnik uzbrojony w łaskę napadł na stojącego w pobliżu ratusza dorożkarza Chacklela Szofera (Wilkomierska 76) i zaczął go okładać z całej siły kijem.

Rannego dorożkarza, brończąc obficie krwią spadł z dorożki na chodnik, poczem napastnik szybko zbiegł.

Rannego dorożkarza, któremu napastnik wyrwał dwa zęby, przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Pomiędzy Kacem a Szoferem istnieje jakiś porachunki osobiste. Przed trzema dniami tenże Kac napadł Szofera przy zbiegu ulicy Wileńskiej i Lelewela i wówczas również pobit tak dotkliwie, że zaszła potrzeba interwencji pogotowia ratunkowego.

PAN

Dziś wielki podwójny program. Na fadanie publiczne jest dziś film o wyjątkowej wartości artystycznej i niezwykłym powodzeniu

„ROBIĘTO, NIE GRZESZ” Gospodyni
dźwiękowy akrobatyczny film. Ceny na 1 seans: balkon 25 gr. parter 54 gr.

myśl mogą z panem zjeść kolację, ale... nie więcej. — Ja wcale nie chcę żęty pani Jada więcej.

Mieszkanie i pokoje W TRAMWAJU. Pani kupuje bilety dla siebie i synka.

HELIOS

Sensacyjny Podwójny Program. 1) DOUGLAS FAIRBANKS i MARY PICKFORD w nieśmiert. dziele Wil. Szekspira. 2) ?? ZNAK NA DRZWIACH ??

Poskromienie Złośnicy. Mocny dramat z wiodącymi namilnościami wespół. Złotom. zespół gwiazd: Rod La Roque, Betty Bronson, Wil Boyd.

NAUKA. Nauczyciel gimnazjum zgodził się nauczać z pokój. Specjalność literatura polska oraz niemiecka.

Mieszkanie. Nowoczesne do wynajęcia: 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią, łazienką i łazienką, wolne od podatku.

CASINO

OSTATNIE DNI! Doskonały film nowej produkcji z zycie Legii Cudzoziemskiej P. 1.

PORUCZNIK MARYNARKI. Ceny znizone: Balkon dzien. 25 gr., Parter dzien. 54 gr.

Student przyjmie posadę w charakterze nauczyciela stałego lub czasowego do dzieci za samo utrzymanie; chętnie na wieś. Zgłoszenia pod Wilno, ul. Zamkowa Nr. 5 (sklep owocowy) Fr. 2 gr.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU.

Ogłoszenie. Dr. Ginsberg. Lekarze. Praca. Młoda. Były. Poszukuje. Nowa Książka prof. ROMANA RYBARKIEGO. Przyszłość Gospodarcza Polski.